



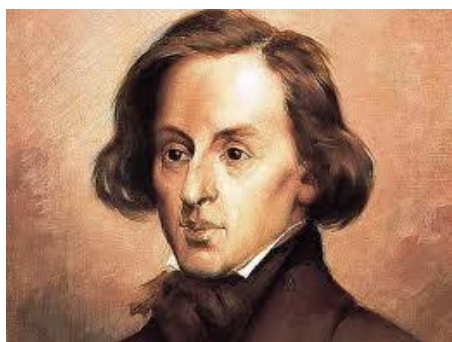
Jutrzenka



GAZETKA ZESPOŁU SZKÓŁ W BIAŁCE TATRZAŃSKIEJ

Białka Tatrzańska - Czarna Góra - Jurgów - Rzepiska

Nr 3 Rok Szkolny 2010/2011



2 marca 2011 roku odbyła się akademia z okazji zakończenia obchodów 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. Organizatorem uroczystości była pani mgr Maria Dziewolska-Derkacz, której pomagali uczniowie klas: 4-6 .

Przedstawienie składało się z dwóch części. Pierwszą stanowiło przypomnienie życiorysu kompozytora od kołyski aż po grób, przeplatane fragmentami mazurków, polonezów i nokturnów. W drugiej części mieliśmy okazję obejrzyć inscenizację fragmentów utworu Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”, opowiadającego o dorosłym życiu Fryderyka, jego związku z George Sand, relacjach z przyjacielem Wodzińskim, ale także o niespełnionym pragnieniu powrotu do ojczyzny będącej pod rządami bezwzględnych zaborców. Przedstawienie trwało ok. 45 minut. Autorce apelu chodziło o podkreślenie polskości człowieka, który, pomimo tego, że nosił francuskie nazwisko, nigdy nie zapomniał o swoim strapionym narodzie.

Iw-Mad



JUSTYNA WILCZEK JAKO GEORGE SAND
W ROLI FRYDERYKA CHOPINA – WOJCIECH WILKUS



LEON DOLAZIŃSKI W ROLI PRZYJACIELA CHOPINA – ANTONIEGO WODZIŃSKIEGO
W TLE NARRATORZY – UCZENNICE KLAS: 4-6

Konkurs na najładniejsze oczy rozstrzygnięty!



3 marca w naszym gimnazjum odbyła się, zorganizowana przez Samorząd, dyskoteka szkolna.

Zabawa rozpoczęła się o godzinie 16.30. Wszyscy świetnie się bawili, było wiele tańczących par. Podczas dyskoteki na uczniów czekał mały poczęstunek. Każdy mógł oddać swój głos na właścicielkę i właściciela najładniejszych oczu. Pomysłodawczynią konkursu była przewodnicząca szkoły - Ewa Piszczek. Zwycięzcami zostali: **Marcelina Trzop** z klasy II c oraz **Daniel Łaś** z klasy I a. Obydwoje byli mile zaskoczeni, gdyż nie spodziewali się wygranej.

Podsumowując, dyskoteka się udała, każdy był zadowolony. Wszyscy do dziś wspominają tę zabawę.



2 kwietnia 2011 roku w miejscowości Leśnica-Groń odbył się V. koncert w hołdzie dla Jana Pawła II – „Na was zawsze można liczyć”. W związku z tym wydarzeniem został zorganizowany konkurs plastyczny, wiedzy, śpiewu oraz recytatorski.

Koncert rozpoczął się o 13.00 w Remizie Ochotniczej Straży Pożarnej. Naszą szkołę w konkursie recytatorskim reprezentowali, przygotowani przez panie: Marię Dziewolską-Derkacz, Agnieszkę Mąkę i Dominikę Miśkowiec, uczniowie:

*Szymon Kowalczyk (kl. I), Maria Kowalska (kl. I),
Natalia Koszarek (kl. IV), Karolina Sarna (kl. IV),
Leon Dolaziński (kl. VI), Justyna Koszarek (kl. VI),
Wojciech Wilkus (kl. VI), Mateusz Remiasz (kl. II b)
i Piotr Kuruc (kl. II c).*

***Piotr Kuruc i Mateusz Remiasz
zajęli, ex aequo, I miejsce
w konkursie recytacji młodzieży gimnazjalnej!***

Uczniowie, których do konkursu w kategorii śpiewu przygotowywała p. Maria Dziewolska-Derkacz również zajęli miejsca na podium.

***Uczniowie klasy I zajęli III miejsce
w konkursie śpiewu grupowego
dla uczniów szkół podstawowych!***

***Aneta Rabiańska, uczennica klasy VI,
zajęła I miejsce
w konkursie śpiewu solowego młodzieży gimnazjalnej!***

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy, a zwycięzcy nagrody książkowe. Gratulujemy!

Justyna Koszarek

***Jak ten czas szybko mija,
czyli refleksje (prawie) absolwentki ...***

Chociaż to już drugi semestr, trudno uwierzyć, że za dwa miesiące kończę szóstą klasę, a po wakacyjnej przerwie nie spotkam w tym samym składzie moich koleżanek i kolegów. Szczerze powiedziawszy, wcale się tym nie przejmuję, choć pewnie docenię „byłą” klasę dopiero w gimnazjum. Myślę, że żaden mój rówieśnik nie smuci się albo nie płacze po kątach z rozpacz, krzycząc, że już nigdy się nie zobaczymy, wręcz przeciwnie, uważam, że odczuwa ulgę. A prze-

cież mieliśmy tyle wspomnień, na przykład kupno przez ucznia B. K. kajdanek i jego dość ekscentryczny pomysł założenia ich na rękę kolegi J. H. następnie zdziwienie nauczyciela, który zauważył ową rzecz na rękach ucznia, oświadczenie B. K., że zgubił klucz, na końcu przecięcie kajdanek piłą. Było wiele wpadek (specjalnych i tych przypadkowych), wstyków, nieporozumień, niezapomnianych sekwencji. Tego wszystkiego zgromadziło się tyle, że można by poważnie pomyśleć o napisaniu parotomowej książki. Przyznam szczerze, że niczego nie żałuję. Autor pracy przeprasza za użycie inicjałów.

Iw-Mad



Po co komu zająć? Czyli jak wyglądały dawne tradycje wielkanocne?

Wielki Piątek w tradycji ludowej był dniem, w którym należało przypominać o meście Chrystusa. Gospodyni, na pamiątkę ran chrystusowych, wczesnym rankiem najpierw biła męża, a później dzieci. W piątek przygotowywano też pisanki i kraszanki. Jajka i ich kolory miały znaczenie symboliczne. Jajko w kolorze fioletowym oznaczało upartość w dążeniu do celu, niebieskim – zdrowie, brązowym – pamięć, żółtym i zielonym – bogactwo .

W kulturze chrześcijańskiej jajko zawsze musiało znaleźć się w koszyczku. Święconkę zanoszono do kościoła na poświęcenie w Wielką Sobotę. Obok jajek była też kiełbasa, szynka, chleb, ciasto, sól i kawałek chrzanu. Później pojawił się również baranek z masła.

Nieodłącznym symbolem świąt był zajac, który w pierwszych wiekach chrześcijaństwa symbolizował osoby nawrócone na wiarę w Chrystusa. Ludzie zauważyli bowiem, że zajacowi na wiosnę zmienia się kolor sierści.

Niedziela Wielkanocna rozpoczynała się od Rezurekcji – porannej mszy celebrującej zmartwychwstanie Chrystusa. Dopiero po mszy św. zasiadano do stołu. A na nim nie mogło zabraknąć jaj, kiełbasy, żurku, drożdżowych bab, mazurków, bo śniadanie świąteczne miało symbolizować wielką radość ze Zmartwychwstania Chrystusa. To także nagroda po czterdziestodniowym poście.

Poniedziałek Wielkanocny nazywany jest w tradycji Lanym Poniedziałkiem. Na początku polewano się jednak wodą – chłopcy bili dziewczęta witkami brzozy lub jałowca. Pod koniec XIX wieku zwyczaj ten zanikł i pojawiła się woda. Wstydem zaś było, jeżeli dziewczyna nie została polana. Drugi dzień świąt w ludowej tradycji zawsze był dniem pełnym wesołości, towarzyskich spotkań i zabaw.

Marcelina Trzop

Jak dawniej przygotowywano się do Wielkanocy?

Dwa tygodnie przed Świątami w domu było świniobicie. Robiono szynki, kiełbasy. Chłopcy chodzili po lesie i szukali po drzewach huby, którą mieli poświęcić w Wielką Sobotę. Szli po nią wcześniej, żeby ją odpowiednio przygotować, tzn. wywiercić w niej dziurę i nawlec do niej drut. Chłopcy robili też „sikawki”, żeby mieć czym polewać w śmigus. Ale najwięcej pracy to było w Wielki Piątek. Gazda szedł kopać chrzan, a gązdzina musiała upiec chleb, kołoco, ciasta, ugotować święconkę. Dzieci robiły pisanki.

*A czy były jakieś szczególne obrzędy?
Albo jakieś przesady związane z Wielkanocą?*

W Wielki Piątek sąsiad sąsiadowi nic nie pożyczał, bo bał się, że tamten „poczaruje”. Wieczorem najstarszy z rodzeństwa musiał iść do potoka po wodę. Potem wszyscy się w niej myli. Przez to mieli być zdrowi, silni i wartcy jak ten potok. Poza tym w Wielki Piątek podcinano włosy, żeby rosły gęste, a w Wielką Sobotę szło się wieczorem na rezurekcję. Najpierw święcono ogień. Od tego ognia gazdowie zapalali huby i każdy szedł do swojego domu. Trzy razy obchodził z hubą całe gospodarstwo, potem wchodził do szopy i kadził nią krowy, żeby mleko się nie psuło i czarownik nie miał do nich dostępu. W Wielką Niedzielę rano jadło się śniadanie wielkanocne. A później sąsiadka szła do sąsiadki ze swoimi wypiekami, chłopcy schodzili się na posiadły. W Śmigus chłopcy urządza-
li zabawę, przychodziła muzyka, grali śpiewali.

Czy Wielkanoc w czasie okupacji różniła się od innych?

Było biedniej. Nie było cukru, mąki, wędlin. Świniobicia nie było, bo za to groził obóz. Pokarmy trzeba było przemycać ze Słowacji. Piekło się tylko kołacze. Chłopcy nie szli po „śmiguszcie”, bo po wsi chodził patrol niemiecki. Młodzi spotykali się potajemnie tylko na chwilę, wieczorem.

*O Wielkanocy rozmawiałem z moją prababcią – Marią Zygmunto-
wicz.*

Piotr Kuruc

Wielkanoc w różnych krajach



Wielkanoc – każdy zna to święto. Ale co wyjątkowego może być w Wielkanocy, ktoś może zapytać. A jednak nie w każdym kraju malujemy pisanki i wysyłamy wierszyki. Nawet w pobliskiej Szwecji święta wielkanocne wyglądają inaczej, charakteryzują się innymi tradycjami –

wśród wielkanocnych legend nie brakuje wiedźm i innych ciemnych stworów. Dla Anglików jest to święto świeckie, Niemcy szukają jajek, a Włosi mają swoje powodzenia... Miłej lektury!



W Szwecji święta Wielkanocne opierają się o kościół ewangelicko-luterański. Wielki tydzień rozpoczyna się w Niedzielę Palmową. Nasze palmy zastępują tam gałązki wierzbowe, które na ten czas pojawiają się wszędzie – w domach, sklepach, biurach... Kolejne dni związane są z przeróżnymi przesadami. Na przykład w Wielki Czwartek Wiedźmy Wielkanocne ruszają na swoich miotłach w miejsce zwane „Blakulla”, gdzie słuchały rad Szatana. Dziś dzieci przebierają się za wiedźmy i z garścią laurek i kartek wielkanocnych ruszają na postrach sąsiadów, dostając w zamian drobne prezenty. Szwedzi, tak jak my, malują jajka, jednak wzory tych jajek nie przypominają żadnych europejskich wzorów.



W Anglii święto to ma charakter bardziej świecki – ludzie robią zakupy i wychodzą do pubów. W niedzielny poranek dzieci są uszczęśliwiane wielką ilością słodyczy, zazwyczaj mają one formę wielkich jaj wykonanych z czekolady z nadzieniem. Ciekawą tradycją jest „Egg Rolling” - wyścigi jajek. Jajko powinno dotrzeć jak najszybciej do mety z nietkniętą skorupką. Do tego dochodzą występy zespołów ludowych i rozdawanie w Wielki Piątek pieniędzy przez królową, która rozzuca pensy.



W sąsiednich Niemczech głównym symbolem Wielkiejnocy jest zając, który zostawia jajka. Szukanie wspomnianych jajek, a oprócz nich również małych prezentów i czekoladowych zajaczków stanowi świąteczną zabawę, w której uczestniczą wszyscy, bez względu na wiek. Ważną tradycją jest dekorowanie domów świątecznymi drzewkami (gałązki z młodymi, zielonymi listkami, ustrojone kolorowymi, wiszącymi jajkami). Tradycją, która zanika jest rozpalanie wielkich ognisk, przy których zbierali się mieszkańcy i żegnali zimą, witając wiosnę.

Włosi w czasie Wielkanocy postępują zgodnie ze swoim przysłowiem „Boże narodzenie spędzaj z rodziną, Wielkanoc - z kim chcesz”. W wielu Włochów wyjeżdża na święta, najczęściej odwiedzając południe kraju. We Florencji jedną ze świątecznych atrakcji jest „scoppio del carro”. Polega na pokazie gigantycznych fajerwerków strzelających z rydwanu ciągniętego przez białe woły. Oczywiście włoskie święta wiążą się również z dobrą kuchnią. Najważniejsza jest Wielka Niedziela, którą obchodzi się w domu, a najważniejszym momentem dnia jest obiad, na którym podawana jest baranina lub jagnięcina. Na stole pojawiają się również plasterki salami i jajka na twardo, na pierwsze danie podaje się barani rosół z pierożkami cappelletti.



ŻYJ
ZDROWO

UNIKANIE SZKODLIWYCH UŻYWEK

Jednym z warunków zachowania zdrowia jest unikanie szkodliwych używek: papierosów, alkoholu i narkotyków. Nieodparty nawyk korzystania z tych używek nazywamy nałogiem albo uzależnieniem. Nałogi prowadzą do zaburzeń w funkcjonowaniu organizmu, a nawet do przedwczesnej śmierci. Ludzie popadają w nałóg bardzo łatwo wskutek lekkomyślności lub chcąc uciec przed kłopotami i problemami w świat złudzeń. Papierosy, alkohol czy narkotyki jednak nie pomagają w rozwiązywaniu problemów życiowych. Jeśli ktoś zachęca nas do próbowania szkodliwych używek, powinniśmy zawsze zdecydowanie odmawiać ich przyjęcia.

NIKOTYNIZM



Najbardziej rozpowszechniony nałóg to palenie papierosów. Dym tytoniowy zawiera liczne trujące składniki: nikotynę, tlenek węgla, związki rakotwórcze, pyły, cyjanowodór. Substancje te nie pomagają organizmowi, lecz obniżają jego sprawność, wywołują groźne, najczęściej śmiertelne choroby płuc, układu krążenia, krtani, przełyku. Ponadto palenie papierosów przyczynia się do osłabienia zmysłu smaku, słuchu i czucia. Na wdychanie truczyn wydzielanych podczas spalania tytoniu narażone są również osoby niepalące, ale przebywające w towarzystwie palaczy – tak zwani bierni palacze. Kiedy ktoś nas częstuje papierosami – odmawiamy.

ALKOHOLIZM

Innym zgubnym uzależnieniem jest alkoholizm – nałóg picia alkoholu. W uzależnienie to można wpaść łatwo, a wyzwolenie się od niego jest bardzo trudne, w większości przypadków wręcz niemożliwe. Spożyty alkohol łatwo przenika z żołądka do krwi i wszystkich tkanek organizmu, zakłócając ich pracę. Sprawia, że ruchy człowieka stają się chaotyczne, nieskoordynowane, mowa jest niewyraźna, osłabieniu ulega sprawność umysłowa. Alkohol może wyrządzić w organizmie nieodwracalne szkody, na przykład uszkodzić układ pokarmowy czy zmniejszyć odporność na choroby.



NARKOMANIA

Groźną współczesną chorobą jest uzależnienie od narkotyków – narkomania. Ludzie, zazwyczaj młodzi, sięgają po narkotyki z ciekawości, chęci zaimponowania kolegom, nierzadko wskutek namowy. Zażywanie narkotyków prowadzi do uzależnienia kilkaset razy szybciej niż picie alkoholu, toteż nawet jednokrotne odurzenie się narkotykiem może być początkiem życiowej tragedii. Narkoman odczuwa tak zwany głód narkotyczny, czyli bezwzględną konieczność zażycia kolejnej dawki narkotyku. Świadomość takiego człowieka skupia się tylko wokół

spraw związanych ze zdobyciem narkotyku. Narkomania jest przyczyną przedwczesnej śmierci uzależnionego, zwykle wskutek przedawkowania. Pamiętajmy, że należy zdecydowanie przeciwstawiać się propozycjom przyjęcia narkotyku nawet jeden raz.

Oprac. Natalia Oprzędek, Anna Wodziak

~~~~~

„Narkotyk – potoczna nazwa niektórych substancji odurzających, działających na ośrodkowy układ nerwowy”. Prosta, krótka definicja zaczerpnięta z Wikipedii. Czytając ją, trudno podejść do niej emocjonalnie, bo i czym tu się ekscytować...? Kto z nas, patrząc na tę definicję doczyta się w niej słów: uzależnienie, przemoc, kradzież, przemyt, AIDS, śmierci, tragedia najbliższych...? A narkotyki używane nawet w małych dawkach potrafią wywołać katastroficzne zniszczenia mózgu, śpiączkę i śmierć. Polskie badania statystyczne są przerażające. Narkomania jest już epidemią społeczną zagrażającą wszystkim regionom Polski. Ilość narkomanów w Polsce określa się na 70 tysięcy. Według statystyk na uzależnienie od narkotyków najbardziej narażeni są uczniowie drugiej i trzeciej klasy gimnazjum.

Co skłania tak młodych ludzi do sięgnięcia po pierwszą działkę? Zapatrzenie w swoich idoli..? Bycie „cool”..? Brak pomysłu na siebie i swoje życie..? Problem, z którym sobie nie radzę..? A przecież działka, tabletki amfy jest lekiem na całe zło...



Po niej wszystko wydaje się takie proste... Szkoda tylko, że nie widać w niej tego bagna, dna, beznadziei, które czają się za rogiem! Z biegiem czasu głód na narkotyk zwiększa się i uzależniony musi zażywać większe dawki. Jeśli tego nie zrobi, wzmagają się problemy z ciałem. Czuje silny ból ciała żądającego narkotyku, zaczyna się życiowy koszmar. Z pięknych euforii przenosi się w środek piekła. Jego życie staje się nieznośne i nie ma już żadnej radości, nawet po narkotyku. Najsilniejsze środki przeciwbólowe nie są w stanie złagodzić narkotycznego bólu.

Szukając materiałów, natknąłem się na świadectwo byłego narkomana – Bodka. Oto fragmenty jego wypowiedzi: „Przez prawie 20 lat babrałem się w dra-

gach. Zajmowałem się produkcją, dealowaniem i zdarzyło się coś takiego, że dragi zeżarły mnie, całe moje życie, skasowały absolutnie wszystko w życiu, co miałem, dokładnie wszystko... Dom, rodzinę, wszystko, czego się dorobiłem wcześniej. Myślałem, że mam silną wolę, że dragami można się bawić, że mam silny charakter i osobowość. Okazało się, że odnośnie ćpania to to nie działa (...). Dzisiejsza kultura hip-hopowa promuje jaranie, sprzedaje to jako coś świetnego, że trzeba to legalizować. Wszyscy, którzy jarali, krótko twierdzą, że im to nie szkodzi, że mogą z tym skończyć, kiedy chcą, że generalnie nie oddziałuje to na ich życie. Ale ja poznałem wielu ludzi. Miałem kolegę Magika z Kalibra. Magik też twierdził, że zioło nie szkodzi, że trzeba je legalizować i sprzedawał takie treści na płytach i wszędzie. No i co? Miały być Święta, miało być fajnie, wszyscy kupowali prezenty, a Magik przypikował sobie przez okno i tyle Magika widzieli. Czegoś się bał, tylko nawet nie umiał zlokalizować tego czegoś. Taka schizka mała mu się włączyła, ale ta schiza wzięła górę nad wszystkim. (. .) Ja znam więcej takich osób. W wyniku tzw. psychozy po prostu skaczą z okien, strzelają sobie w łeb. Robią rzeczy, o które byśmy ich nigdy w życiu nie podejrzewali. To jest jeden z takich aspektów ćpania, którego nikt nie przewiduje. Dragi zmieniają życiorysy wszystkim, którzy zaczynają ćpać..."

Dlatego każdy z nas powinien sobie zadać podstawowe pytania: Czy chcę przeżyć moje życie godnie...? Czy chcę w tym życiu coś osiągnąć...? A może przez chwilę słabości i brak silnej woli chcę zamienić moje życie w piekło na ziemi...? Czy chcę poznać świat narkotyków, urojeń i chorób, udręczonego umysłu i oczekiwanie na własną śmierć...?

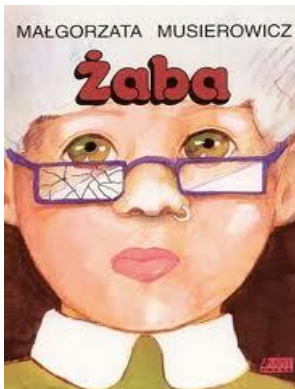
Oprac. Piotr Kuruc

Mól książkowy poleca ...



## Dwa oblicza literatury dla młodzieży: Małgorzata Musierowicz i Dymitr Glukhovsky

Dylemat dotyczący wyboru książek dla małych dzieci, jest w dzisiejszych czasach bardzo duży. Literatura „poszła” tak do przodu, że w księgarniach pod jednym hasłem spotyka się utwory o przeróżnej tematyce, w ogromny sposób ze sobą kontrastujące. Jednak ironia polega na tym, że nawet, wychwalana przez krytyków literackich, mieszkanca sklepowego regału będzie niezauważona i traktowana z pogardą przez te „duże dzieci”. Zamiast jednak snuć tak drastyczne, niepozbawione prawdy poglądy, skupmy się na głównym temacie tej pracy, a są nimi znakomite dzieła: polskiej pisarki Małgorzaty Musierowicz i rosyjskiego dziennikarza Dymitra Glukhovsky’ego. Obie książki są swoim przeciwieństwem, gdyby były wyrazami stanowiłyby antonimy. Moim zadaniem w tej chwili jest przedstawienie ich i zachęcenie Was do studiowania tych lektur.

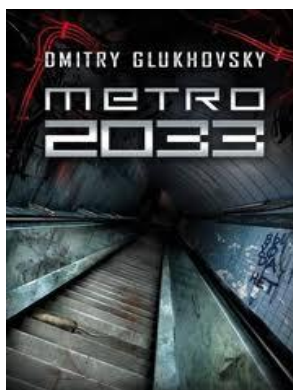


### *Żaba*

Bardzo swobodna i przyjemna historia. Bohaterką utworu jest nastoletnia dziewczyna, posiadaczka niepospolitego imienia i dwóch pozornie niewinnych braci. Można powiedzieć, że tę nieśmiałą i zakompleksioną „dziewczynkę” w jednej chwili spotykają dwa nieszczęścia (oba spowodowane przez dwóch nadobnych chłopaków). Oczywiście, żeby ubarwić akcję, okazuje się, że starszy brat Hildegardy (obecnie znajdujący się w Stanach Zjednoczonych) „maczał palce” w dość nietypowej sprawie, ściśle związanej z rodziną Borejków. Oczywiście, jak to bywa w serii książek pani Musierowicz, wszystko się jakoś poukłada, z czego i tak wynikną nowe

dzieje, o czym można czytać w następnej części pt. *Czarna polewka*. Jestem tego pewna, że *Żaba* wprawi Was w dobry nastrój, łatwo się ją czyta i nie trzeba jej głębiej interpretować.

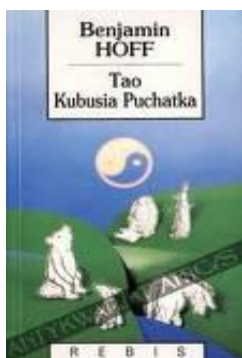
### ***Metro 2033***



Powieść Glukhovskiy'ego jest, jak już była mowa na początku, zupełnie inną bajką w porównaniu do dzieła Musierowicz. W tym przypadku słowo „młodzież” może oznaczać coś całkiem innego niż w wcześniej. Bohaterem i narratorem utworu jest mieszkaniec metra – Artem. Akcja dzieje się w roku podanym w tytule, ma też miejsce retrospekcja, czasem bywa to tylko krótkie, przenikliwe wspomnienie dawnego świata lub jedna chwila, która zaważyła na jego życiu. Jednak, żeby w ogóle zrozumieć metro, trzeba przyrzeć się temu, co wydarzyło się wcześniej. Na skutek konfliktu atomowego cała planeta uległa doszczętniej zagładzie, prawdopodobnie tylko mała grupka, chroniąca się w rosyjskim metrze, przeżyła. Ludzie próbowali żyć normalnie, chociaż wiedzieli, że to niemożliwe, świat był już zupełnie inny, w metrze nie byli już sami. Mimo to tworzyli własną kulturę, religię, ideologię, powstawały narodowości, państwa totalitarne. Ludzie na swój sposób byli szczęśliwi. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie zagrożenie płynące z wnętrza metra. Mieszkańcy miasta, w którym żyje Artem, radzili sobie z mutantami przybyłymi z napromieniowanej radioaktywnie powierzchni, jednak oni zaczęli stawać się coraz silniejsi. Artem postanawia wyruszyć na stację Polis, żeby przekazać informacje odległym miejscowościom. Książka ma parę ukrytych znaczeń, każdy czytelnik sam je interpretuje. Utwór jest wspaniały, choć moim zdaniem pomysł został zaczerpnięty z klasyki braci Strugackich. Nieuważnemu czytelnikowi nie polecam.

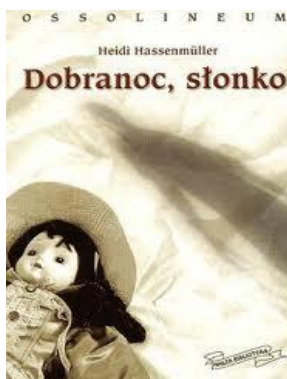
~~~~~

Benjamin Hoff, *Tao Kubusia Puchatka*



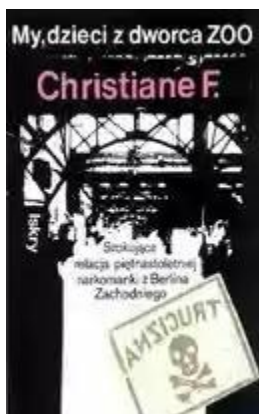
Tao Kubusia Puchatka opowiada o taoizmie. Autor próbuje przybliżyć nam, czym jest enigmatyczne tao, stosując wzorce, które zrozumie czytelnik. Porównuje życie Kubusia Puchatka do życia taoisty. Dzięki urokowi Misia i humorowi Hoffa, ujawniającym się w jego książce, tekst „pochłania” się w kilka godzin. Zabawna, wzruszająca, optymistyczna podróż, na końcu której odkryłam, jak niewiele trzeba, aby zmienić coś w swoim życiu. Zacytuję fragment pierwszego rozdziału: „(...) – A o czym to jest? (...) – O tym, jak zachowywać radość i spokój w każdych okolicznościach!” Polecam tę książkę każdemu i w każdym wieku.

Heidi Hassenmüller, *Dobranoc, słonko*



Heidi Hassenmüller zebrała przeżycia młodej dziewczynki Gabi, która była molestowana przez swojego ojczy- ma, w jedną, bardzo intrygującą książkę. Akcja rozgrywa się po II wojnie światowej. Matka bohaterki po stracie męża związała się z bliskim przyjacielem ojca jej dzieci. On natomiast lubił nadużywać alkoholu i molestować córkę swej nowej żony. Gabi była zastraszana przez ojczy- ma. Wmawiał jej, że to wszystko jej wina i jeżeli powie o tym swojej matce, to ona ją znienawidzi. Wzruszająca i przejmująca książka. Jest oparta na autentycznych wydarzeniach. Ukazuje, jak zdradliwa może być natura człowieka.

Christiane F., *My, dzieci z dworca ZOO*



My, dzieci z dworca ZOO to przerażająca opowieść o losach nastoletniej Niemki – Christiane F. Przedstawione w książce wypadki rozegrały się w Berlinie Zachodnim. Główna bohaterka i jednocześnie osoba opowiadająca o zdarzeniach – Christiane, to przeciętna nastolatka, która mieszka wraz ze swoją rodziną w jednej z większych kamienic w mieście. W domu dziewczyny ciągle dochodzi do kłótni. Christiane wychowuje się na ulicy, większość czasu spędza w gronie rówieśników. Środkiem pozwalającym na zabicie nudy i zapomnienie o problemach dnia codziennego okazuje się alkohol i miękkie narkotyki. Dziewczyna zaczyna wstrzykiwać sobie heroinę i bardzo szybko uzależnia się. Początkowo udaje jej się ukryć swój nałóg przed matką, jednak któregoś dnia prawda wychodzi na jaw. Zostaje wyrzucona z domu i trafia do środowiska dworcowych narkomanów. Powieść *My, dzieci z dworca ZOO* w bardzo drastyczny sposób przedstawia losy młodej bohaterki. Ukazuje zgubny wpływ narkotyków na życie Christiane. Opowieść tej dziewczyny daje wiele do myślenia, zwraca uwagę na fakt, że ludzie zwykle bagatelizują sprawę powszechnego dostępu do rynku narkotykowego, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Lektura przypomina nam o powadze zagrożenia. Według mnie, nikt nie pozostanie wobec książki obojętnym.

Edyta Jurgowian



Czy wiesz, że...?

- Na świecie jest 14 szczytów o wysokości przekraczającej 8 000 m n.p.m. Tworzą one tzw. koronę Himalajów.
- Najzimniejszym miejscem na ziemi jest Wostok na Antarktydzie. Zmierzono tam rekordowo niską temperaturę -88° .
- Finlandia posiada ponad 60 000 jezior.
- Najmniejszym państwem świata jest Watykan, ma powierzchnię $0,44 \text{ km}^2$.
- Nazwa „Wyspy Kanaryjskie” nie pochodzi od ptaków, lecz od łacińskiego „canis” (pies). W istocie kiedyś wyspę zamieszkiwały masowo psy.
- Najsuchszym rejonem świata jest pustynia Atacama. Od wielu lat nie spadła tam kropla deszczu.
- Etna to najwyższy wulkan Europy (3323 m n.p.m.). Powstał w trzeciorzędzie, wciąż jest czynny - od 6190 r. p.n.e. wybuchł 203 razy.
- Morze Czerwone to najcieplejsze i najbardziej słone morze świata. Temp. wód powierzchniowych w lecie sięga 32° C . Jego atrakcją są rafy koralowe, zwane niekiedy „lasami tropikalnymi oceanów”. Żyje w nich do 60 tys. gatunków zwierząt i 25 tys. gatunków ryb.
- Choć Niagara jest bodaj najstojniejszym wodospadem na świecie, to niewiele osób zdaje sobie sprawę, że leży on w dwóch różnych krajach. Część kanadyjska (zachodnia) ma 48 m wysokości i 900 m szerokości, natomiast część należąca do Stanów Zjednoczonych ma 51 m wysokości i 300 m szerokości. Siłę płynącej wody wykorzystano tu do uruchomienia dwóch elektrowni wodnych, a malowniczy krajobraz Niagara Falls przyciąga co roku 5 mln turystów.
- Najwięcej owiec na jednego mieszkańca przypada w Nowej Zelandii. Pasące się stada to niewątpliwie zwyczajny widok w tym kraju. Na 4 mln osób przypada tu 40 mln owiec. Okazuje się jednak, że rekordowe były lata 70. XX w. Wtedy na jednego Nowozelandczyka przypadało 20 owiec.
- Na półwyspie Kamczatka znajduje się prawie 300 wulkanów. Najwyższy - Klučewska Sopka - ma 4750 m.n.p.m. i jest najaktywniejszym wulkanem świata.

- Najstarszy na świecie most spawany znajduje się w Maurzycach koło Łowicza. Został wybudowany w 1929 roku. Technologia spawania zaczęła wtedy wypierać technologię nitowania, co pozwoliło na zmniejszenie wagi konstrukcji o 10-20%.
- W Himalajach skorupa ziemska jest najgrubsza na świecie i wynosi około 20 km. Przyczyną tak znacznej grubości było wciągnięcie części Indii pod kontynent Azjatycki w trakcie subdukcji płyty indo-australiskiej.
- Największym miastem na świecie jest Bombaj (Indie) - 11,9 mln osób, na drugim Moskwa (Rosja) - 10,1 mln osób, na trzecim Sao Paulo (Brazylia) oraz Karaczi (Pakistan) - po 10 mln osób.

Oprac. Magdalena Ciągwa



Kalendarium

historyczną

Kwiecień

3 kwietnia – 125. rocznica urodzin Władysława Tatarkiewicza (1886-1980) – filozofa, historyka filozofii, historyka sztuki.

9 kwietnia – 770. rocznica bitwy pod Legnicą (1241)

23 kwietnia – 120. rocznica urodzin Siergieja Prokofiewa (1891-1953) – rosyjskiego muzyka.

28 kwietnia – 60. rocznica powstania Państwowego Wydawnictwa Naukowego.

Maj

5 maja – 165. rocznica urodzin Henryka Sienkiewicza (1846-1916) – pisarza, autora m.in. *Krzyżaków*, *Quo vadis*.

8 maja – 160. rocznica urodzin Stanisława Witkiewicza (1851-1915) – malarza, pisarza, architekta, popularyzatora stylu zakopiańskiego.

13 maja – 30. rocznica zamachu na życie papieża Jana Pawła II (1981).

20 maja – 130. rocznica urodzin Władysława Sikorskiego (1881-1943) – premiera Rządu RP na Uchodźstwie oraz Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych.

Oprac. Daniel Wojeński

KRZYŻÓWKA ORTOGRAFICZNA

1.				2		15		
----	--	--	--	---	--	----	--	--

2.						12	
3.			11				
4.			9				
5.			1				
6.						4	
7.						7	
8.						14	
9.	6						
10.				3			
11.		16					
12.				13			
13.						5	
14.	8						
15.		10					

Dobierz do podanych ciągów skojarzeń właściwe wyrazy zawierające „ż”.

1. choroba, wysypka, czerwień, kwiat
2. ciężar, szlak, wag, dokładność, sklep

3. bank, dług, kredyt, pieniądze
4. człowiek, męstwo, ratunek, ogień
5. włosy, balsam, szampon, regeneracja
6. przedmiot, biblioteka, antykwariat, lektura
7. jajko, środek, kula, kolor
8. okrycie, ubrania, skóra, zima
9. człowiek, świętość, autorytet, Watykan
10. osa, broń, ukłucie, atak
11. stolica, wieża, Wersal, Sekwana
12. dzieciństwo, dorastanie, dojrzałość, starość
13. budowla, wysokość, dzwonnica, księżniczka
14. szpital, pogotowie, szkoła, apteka
15. narzędzie, kuchnia, stołówka, krojenie

Źródło: *Ortografia dla szkoły podstawowej i gimnazjum*,
A. Łuczak, B. Trębacz-Kopicka, GWO.



Na Wesoło

Połamania języka...

Bzyczy bzyk znad Bzury zbzikowane bzdury. Bzyczy bzdury, bzdurstwa bzdurzy i nad Bzurą w bzach bajdurzy. Bzyczy bzdury, bzdurstwa bzyka, bo zbzikował i ma bzika.

Jola lojalna, Jola nielojalna.

Wyindywidualizowalibyśmy się z rozentuzjasmowanego tłumu.

O blondynkach i nie tylko...

Blondynka dzwoni na komisariat i mówi:

- Panie władzo, ukradli mi kierownicę, pedał gazu i hamulec.

Minęło parę minut, blondynka znowu dzwoni i mówi:

- Pomyłka, usiadłam z tyłu.

- Co to za człowiek, który cały czas mówi i nikt go nie słucha?

- Nauczyciel.

- Z czego składa się łyżka?

- Z drążka naprowadzającego i komory zupnej.